

Sygn. akt II CSK 330/20

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło

w sprawie z powództwa U. sp. z o.o. w B.
przeciwko P. sp. z o.o. sp. k. w G.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 27 listopada 2020 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt X Ga [...],

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. oddala wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

W związku ze skargą kasacyjną pozwanego P. sp. z o.o. sp. k. w G. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 19 grudnia 2019 r. Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych

przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

W judykaturze wielokrotnie wypowiedziano się na temat charakteru skargi kasacyjnej (zob. np. postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2018 r., II CSK 71/18). Wskazano m.in., że skarga kasacyjna została ukształtowana w przepisach kodeksu postępowania cywilnego jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, nakierowany na ochronę interesu publicznego przez zapewnienie rozwoju prawa, jednolitości orzecznictwa oraz prawidłowej wykładni, a także w celu usunięcia z obrotu prawnego orzeczeń wydanych w postępowaniu dotkniętym nieważnością lub oczywiście wadliwych, nie zaś jako ogólnie dostępny środek zaskarżenia orzeczeń umożliwiający rozpoznanie sprawy w kolejnej instancji sądowej.

Koniecznej selekcji skarg pod kątem realizacji tego celu służy instytucja tzw. przedsądu, ustanowiona w art. 398⁹ k.p.c., w ramach której Sąd Najwyższy dokonuje wstępnej oceny skargi kasacyjnej. Ten etap postępowania przed Sądem Najwyższym jest ograniczony - co należy podkreślić - wyłącznie do zbadania przesłanek przewidzianych w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c., nie zaś merytorycznej oceny skargi kasacyjnej. W razie spełnienia co najmniej jednej z tych przesłanek, przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania jest usprawiedliwione.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący oparł na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

Przewidziana w powyższym przepisie oczywista zasadność skargi kasacyjnej zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi. W wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną, wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie. Powinna w związku z tym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia prawa materialnego i procesowego, polegającą na jego oczywistości *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (zob. m.in. postanowienia SN: z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3,

poz. 49; z dnia 14 lipca 2005 r., III CZ 61/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 75; z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06; z dnia 29 kwietnia 2015 r., II CSK 589/14). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (zob. postanowienie SN z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 i przywołane tam orzecznictwo). Oceniając wynikającą z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. przesłankę oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, nie da się nie dostrzec, że ma ona charakter wyjątkowy. W konsekwencji, w judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że oczywista zasadność skargi powinna dać się stwierdzić „na pierwszy rzut oka”, bez zbytniego wgłębiania się w sprawę (zob. np. postanowienie SN z dnia 2 sierpnia 2007 r., III UK 45/07).

Oczywistą zasadność skargi kasacyjnej skarżący wywodzi z naruszenia przez Sąd zasad związanych z regułami dowodzenia określonymi w przepisach kodeksu cywilnego (art. 6 k.c.) oraz przepisach kodeksu postępowania cywilnego (art. 3, art. 232), jak i przepisami prawa materialnego, w szczególności zawartymi w ustawie z dnia 15 listopada 1984 r. - Prawo przewozowe (aktualnie: t.j. Dz.U. z 2020 r, poz. 8; dalej: PrPrzew), w części związanej z ustaleniem reguł ponoszenia odpowiedzialności w przypadku przewozu realizowanego na zasadzie podwykonawstwa. Ponadto - zdaniem skarżącego - Sąd odwoławczy naruszył przepisy prawa procesowego tj. art. 232 k.p.c., z uwagi na brak inicjatywy dotyczącej powołania biegłego w sytuacji, gdy nie uczyniła tego strona. Wedle skarżącego, jeżeli strona nie zgłasza odpowiedniego wniosku, to sąd powinien stronę w pierwszej kolejności o taką potrzebę zapytać, ale jeżeli mimo to wniosku nie zgłosi, sąd powinien dopuścić dowód niewskazany przez stronę.

O oczywistej zasadności skargi kasacyjnej nie można mówić w niniejszej sprawie. Nie wchodząc w szczegóły, bo nie stanowi to domeny postępowania kasacyjnego na etapie przedsądu, trzeba podkreślić, że skarżący nie rozróżnia dwóch instytucji, a mianowicie podprzewozu (art. 5 PrPrzew) i przewozu sukcesywnego (art. 6 § 1 PrPrzew), o czym świadczy powiązanie tych dwóch przepisów (powołanie ich w związku ze sobą). Przewoźnik może powierzać

wykonanie przewozu innym przewoźnikom na całej przestrzeni przewozu lub jej części, jednakże ponosi odpowiedzialność za ich czynności jak za swoje własne - wówczas mamy do czynienia z podwykonawstwem (podprzewozem). Przewóz może być jednak wykonywany przez kilku przewoźników tej samej lub różnych gałęzi transportu na podstawie jednej umowy przewozu i jednego dokumentu przewozowego; wówczas odpowiedzialność przewoźników jest solidarna (przewóz sukcesywny). Ponieważ w niniejszej sprawie było bezsporne, że zaistniał stosunek podprzewozu, nie ma uzasadnienia odwołanie się do art. 6 § 3 PrPrzew, który dotyczy solidarnej odpowiedzialności przewoźników określonej w § 1 tego artykułu. Wbrew twierdzeniom skarżącego w art. 6 § 3 PrPrzew nie chodzi o obciążenie na zasadzie regresu tego przewoźnika, który „był faktycznym wykonawcą umowy”, albowiem w przewozie sukcesywnym wszyscy przewoźnicy są wykonawcami jednej umowy, w przeciwieństwie do podprzewozu, w którym istnieją co najmniej dwa stosunki przewozu (zostają zawarte co najmniej dwie umowy przewozu). Solidarna odpowiedzialność dłużników nie występuje w stosunku podprzewozu i nie ma do niego zastosowania konstrukcja określona w art. 6 § 3 PrPrzew.

Nie sposób również powiedzieć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w zakresie określenia podmiotu, któremu przysługiwało roszczenie odszkodowawcze przeciwko przewoźnikowi (powodowi) z tytułu umowy przewozu przesyłek towarowych. Jak słusznie zauważyły Sądy *meriti*, zastosowanie znajduje w tym przedmiocie art. 75 ust. 3 pkt 2 lit. b PrPrzew, tak naprawdę w związku z art. 53 PrPrzew, w tym w szczególności jego ust. 4. Bez znaczenia jest, która z osób - nadawca czy odbiorca - poniosła faktycznie szkodę, istotne zaś jest, której z nich przysługuje prawo rozporządzania przesyłką. Do momentu zatem wprowadzenia zmian do umowy przewozu przez odbiorcę, przyjęcia przez niego listu przewozowego lub odebrania przesyłki osobą uprawnioną do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych w stosunku do przewoźnika jest nadawca. Z chwilą dokonania przez odbiorcę jednej z czynności wymienionych w art. 53 ust. 4 PrPrzew czynnie legitymowany staje się odbiorca.

Oczywista zasadność skargi kasacyjnej w tym przedmiocie miała wynikać - zdaniem skarżącego - z przyjęciem stanowiska, że nie można mówić o skutecznie

dokonanym odbiorze, gdyż przed przyjęciem towaru doszło do powstania szkody. Skarżący myli zatem czynność odbioru przesyłki, co świadczy o wykonaniu umowy przewozu, od należytego wykonania zobowiązania (umowy przewozu). Chodzi tu o faktyczne przyjęcie przesyłki. Dochodzi do tego niezależnie od stanu przesyłki, a więc zarówno wówczas, gdy została ona wydana przez przewoźnika w stanie nieuszkodzonym, jak też, gdy została wydana w stanie skutkującym odpowiedzialnością odszkodowawczą przewoźnika (art. 65 ust. 1 PrPrzew). Z tą chwilą na odbiorcę przechodzi legitymacja czynna do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu umowy przewozu przeciwko przewoźnikowi.

Skoro zatem - jak ustaliły Sądy *meriti* - pozwanemu nie przysługiwało roszczenie odszkodowawcze na podstawie umowy przewozu z powodu braku legitymacji i temu stanowisku nie można zarzucić oczywistej bezzasadności, wszelkie pozostałe rozważania związane z odpowiedzialnością kontraktową powoda pozostawały bez znaczenia, niezależnie od tego, że w toku procesu one również były rozważane. Sądy te rozpoznały ewentualne roszczenie pozwanego w stosunku do powoda w oparciu o przepisy dotyczące odpowiedzialności deliktowej. Wbrew twierdzeniom zawartym w skardze kasacyjnej nie można stwierdzić w oczywisty sposób (w rozumieniu przedstawionym powyżej), że zaszyły przesłanki odpowiedzialności powoda w ramach tego reżimu odpowiedzialności, a więc nie można mówić o oczywistej zasadności powództwa na podstawie przepisów ją regulujących.

W związku z tym jedynie dodatkowo należy wskazać, że w sprawie nie zostały naruszone przez Sądy *meriti* przepisy prawa materialnego związane z uprawnieniem pozwanego do podniesienia zarzutu potrącenia związanego z przysługującą skarżącemu - według niego - wierzytelnością odszkodowawczą. Przede wszystkim, aby doszło do skutecznego potrącenia, musi istnieć wzajemna wierzytelność. Jeśli zatem pozwany twierdzi, że miał w stosunku do strony powodowej wierzytelność, to zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia (art. 6 k.c.), powinien był ją uwodnić. Z piśmiennictwa i orzecznictwa wynika, że sąd drugiej instancji jest zobowiązany uzupełnić materiał dowodowy na wniosek strony, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz jest także uprawniony (ale nie zobowiązany) do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero

w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone w art. 381 k.p.c. (zob. np. wyrok SN z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 797/00, Prok. i Pr.-wkł. 2000, nr 10, s. 42). Uprawnieniem sądu jest natomiast możliwość przeprowadzenia dowodu z urzędu, co wynika wprost z treści art. 232 k.p.c. zd. 2 k.p.c. Wykładnia tego przepisu przeprowadzona w nawiązaniu do zasady kontradyktoryjności doprowadziła do przyjęcia stanowiska, zgodnie z którym dochodzenie prawdy materialnej nie zostało przez ustawodawcę pozostawione wyłącznie stronom, a aktywność sądu może być uzasadniona zwłaszcza w wypadku, kiedy zaniechanie przez sąd aktywności dowodowej w zakresie przeprowadzenia dowodu wskazanego w twierdzeniach strony lub niezbędnego do przeprowadzenia oceny zgromadzonych dowodów doprowadziłoby do pogwałcenie elementarnych zasad, którymi kieruje się sąd przy wymierzaniu sprawiedliwości, tj. do wydania niesprawiedliwego wyroku (zob. wyroki SN: z dnia 7 grudnia 2012 r., II UK 120/12; z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12). Twierdzenie, że Sądy *meriti* naruszyły zasady sprawiedliwego procesu, nie zostało w niniejszej sprawie w żaden sposób wykazane i nie uzasadnia jaskrawej wadliwości wydanego orzeczenia.

Sądy obu instancji rozważyły niezbędne okoliczności sprawy. Podniesione w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego, w konfrontacji z treścią uzasadnienia Sądu drugiej instancji i przyjętego przez niego kierunku rozstrzygnięcia sprawy, świadczą o polemicznym charakterze stanowiska, zaprezentowanego przez skarżącego. Brak akceptacji przez pozwanego, zajętego przez ten Sąd stanowiska, nie świadczy o tym, że wniesiona skarga jest oczywiście uzasadniona. Tak naprawdę, wywód zawarty w uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania sprowadzał się do polemiki z zaskarżonym orzeczeniem, nie zaś wykazania, że popełnione przy ferowaniu zaskarżonego orzeczenia uchybienia w zakresie stosowania prawa miały charakter kwalifikowany i nie podlegały różnym ocenom. Pozwany, powołując się na przesłankę oczywistości skargi kasacyjnej, ze względu na naruszenie poszczególnych przepisów prawa materialnego, przedstawił swój punkt widzenia, wywodzony z własnej oceny materiału dowodowego i proponuje własne ustalenia. W istocie zmierza, pod pretekstem uchybienia prawu materialnemu, do niedopuszczalnego zakwestionowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Krytyka oceny dowodów

i ustalenia stanu faktycznego przez Sądy obu instancji w tym zakresie zawarta w skardze kasacyjnej nie jest niczym więcej niż polemiką z ustaleniami tych sądów. Co więcej, dotyczy ona ustalenia faktów i oceny dowodów, a kwestie te w ogóle *a limine* wyłączone są z zakresu kontroli kasacyjnej, tym bardziej zatem powoływanie się na to nie może świadczyć o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów dokonanych przez sąd odwoławczy. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy. Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd II instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu II instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 i art. 398¹³ k.p.c., jest *a limine* niedopuszczalny (zob. np. wyrok SN z dnia 16 maja 2018 r., II UK 139/17, niepubl.).

Reasumując, Sąd Najwyższy nie jest kolejną instancją w toku rozpoznawania konkretnej sprawy, a skarga kasacyjna ma służyć wyjaśnianiu istotnych wątpliwości prawnych i ujednolicaniu orzecznictwa.

Z tych względów, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, nie znajdując też okoliczności, które w ramach przedsądu jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu.

Wniosek powoda o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego podlegał oddaleniu. Wniosek ten, zgłoszony w odpowiedzi na skargę, został powiązany wyłącznie z żądaniem oddalenia skargi kasacyjnej (k. 434). Takie rozstrzygnięcie w sprawie nie zapadło, a podzielić należy prezentowany w orzecznictwie pogląd, że nie ma podstaw do przyznania kosztów postępowania kasacyjnego stronie, która w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosek o przyznanie tych kosztów łączy ze wskazanymi przez siebie, innymi rozstrzygnięciami (zob. postanowienia SN: z dnia

11 stycznia 2002 r., III CKN 563/01; z dnia 8 sierpnia 2012 r., II CSK 112/12; z dnia 15 września 2020 r., II CSK 171/20).

jw